INA MARKIEWICZ 02.06.2020

Jak twórczo pokonywać wyzwania



Powszechnie uważa się, że zdolności kreatywne, warunkujące innowacyjne podejście do rozwiązywania problemów, są wrodzone i trudno na nie oddziaływać. Tymczasem prawdziwymi przeszkodami dla twórczego myślenia nie jest brak swoistych cech osobowości czy szczególnego talentu w tym kierunku, ale przede wszystkim brak warunków, aby się skupić i spróbować pracować nad problemem w sposób kreatywny, a także nieznajomość zasad sprzyjających temu procesowi.

Proces twórczy, prowadzący do nowych i użytecznych rozwiązań, nie musi być czymś, co się ludziom przytrafia od czasu do czasu, z nieznanych do końca powodów. Może być on wywołany świadomie. Wystarczy niewielki wysiłek związany z reorganizacją środowiska pracy i zmianą codziennych nawyków, aby stworzyć realia sprzyjające wymyślaniu innowacji. Nawet osoby, które uważają się za mało kreatywne, w sprzyjających warunkach mogą stać się twórcze. Warto zastosować sześć prostych reguł, aby wytworzyć okoliczności wspierające proces kreatywnego myślenia.

Reguła odroczonego wartościowania – oddziel Marzyciela od surowego Krytyka

Nierzadko zdarza się, że pracując pod presją czasu, dążymy do tego, by jak najszybciej osiągnąć cel i znaleźć upragnione rozwiązanie palącego problemu. Najczęściej wpadamy wtedy w pułapkę, starając się wykonać jednocześnie dwie zupełnie różne operacje mentalne.

Proces rozwiązywania problemów składa się bowiem z dwóch faz: generowania pomysłów i ich oceniania. Do pierwszej z nich używamy **wyobraźni i intuicji**, do drugiej **krytycznego myślenia**.

> *Zbyt wczesne ocenianie pomysłów można porównać do podcinania pędów roślinom, zanim zdążą one dobrze wyrosnąć.*

W fazie generowania pomysłów dobrze jest oderwać się od realiów, stać się niepoprawnym Marzycielem, bujającym w obłokach i podpowiadającym niespotykane rozwiązania. Pojawiających się pomysłów nie wolno oceniać werbalnie (komentować), czy też niewerbalnie (przewracać oczami, prychać, unosić brwi, stukać palcami o blat itp.). Nawet najbardziej kuriozalne propozycje mogą stać się podstawą do wyewoluowania w pomysł, który da się zastosować w części lub całości. Bez tej absurdalnej podstawy często nie da się wpaść na dobry pomysł. Nigdy nie dowiemy się dokąd mógłby zaprowadzić nas proces myślowy, jeśli przerwiemy go zbyt szybką oceną.

W drugą fazę rozwiązywania problemów angażujemy surowego Krytyka. Jego zadaniem jest sprowadzenie Marzyciela na ziemię: znalezienie niedoskonałości, wypunktowanie błędów, wskazanie ograniczeń. Fazy generowania i oceniania pomysłów powinny wyraźnie rozgraniczone w czasie. Warto zrobić wszystko, aby ich nie mieszać ze sobą.

> *Każda ocena wzbudza lęk, a ten nie sprzyja otwartości, która jest niezbędna aby generować nieszablonowe rozwiązania. Presja czasu i ocena to wrogowie kreatywnych rozwiązań!*

Daj więc czas Marzycielowi, niech stworzy jak najwięcej pomysłów, a następnie zaangażuj Krytyka, niech oceni efekty jego pracy. Dobrym sposobem na ocenę proponowanych rozwiązań jest ich rozwijanie, tzn. nie wskazywanie na to co jest w nich złe, ale zadawanie pytań „co można zrobić, żeby…”. Np. zamiast punktować, że ten pomysł jest zbyt kosztowny, warto zadać pytanie „Co można zrobić, aby jego wdrożenie nie kosztowało więcej niż kwota X?”.

Reguła ludyczności – nie traktuj tego zbyt serio

Dobry nastrój powinien towarzyszyć procesom kreatywnym od samego początku. Stojąca przed nami praca i zadania to nie zawsze przecież tylko „krew, pot i łzy", przykry wysiłek.

> *Przystępując do kreatywnej pracy warto zrezygnować z nastawienia, które wiąże się z przymusem i obowiązkiem, a włączyć w nią elementy relaksu i zabawy.*

Można zauważyć, ze naturalną sytuacją twórczą jest zabawa dziecięca. Uruchamia się wtedy wyobraźnia, fantazjowanie, zaciekawienie. Daje to lepsze efekty, jeśli chodzi o ilość i jakość pomysłów, niż „poważne zebranie poświęcone trudnemu tematowi".

Kiedy jesteśmy w pozytywnym nastroju, uaktywniają się w umyśle odległe elementy wiedzy, pozornie niepowiązane ze sobą. Mają szansę wtedy powstać nieoczywiste połączenia, będące postawą do innowacyjnych rozwiązań. Z kolei relaks, zapewnienie sobie przestrzeni na oderwanie się od wykonywanego zadania, pozwala na tzw. inkubację pomysłu - zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia olśnienia, doznania przebłysku, w czasie którego uzyskujemy wgląd w sytuację i nagle dostrzegamy rozwiązanie.

Reguła kompetentnej niekompetencji – pytaj laików

Dobrze znamy powiedzenie „Wszyscy wiedzą, że czegoś nie da się zrobić. Nagle pojawia się ktoś, kto o tym nie wie i on to właśnie robi". Świeże spojrzenie na problem to wartość nie do przecenienia, szczególnie jeśli możemy ją później połączyć z ekspercką wiedzą.

Znamy wiele przypadków rozwiązania złożonych problemów przez laików. Osoby nie związane zawodowo z problemem, który rozwiązują, nie mają świadomości barier i ograniczeń. Po prostu nie wiedzą, że coś jest niemożliwe. Jak to się dzieje, że znajdują pomysły lepiej od ekspertów? Specjaliści w danej dziedzinie rutynowo podchodzą do problemów, które napotykają. Najczęściej rozpoczynają od określenia problemu, przyjrzenia się, jak inni rozwiązali podobne zagadnienia, sprawdzają dostępne informacje pozwalające zrozumieć naturę problemu i używając przyczynowo-skutkowej logiki, zasad indukcji i dedukcji w rozumowaniu docierają do rozwiązania, które często okazuje się pseudorozwiązaniem.

> *Zgromadzone doświadczenia powodują u rozwiązujących problem ekspertów tzw. fiksację funkcjonalną. Stosują pewne wzorce rozwiązań w sposób automatyczny. Trudno im wyjść poza schematy myślenia i własne przyzwyczajenia.*

Nie wstydź się więc pytać laików o zdanie i zapraszać ich do wymyślania pomysłów. Oni nie wpadają w koleiny myślenia w danej dziedzinie, co więcej, mają zapewne jakieś inne, sprawdzone metody z dziedziny, w której są fachowcami. Będą starali się je przenieść na grunt twojego problemu. Może to przynieść nowe, zaskakujące rezultaty.

Warto pamiętać, że laicy sprawdzają się w fazie generowania pomysłów. Do ich oceny warto zaangażować ekspertów. Sam laik w rozwiązaniu problemu będzie nieskuteczny, nie ma bowiem specjalistycznej wiedzy koniecznej do analizy zjawiska, wypunktowania możliwych zagrożeń i znalezienia sposobów zaradczych. Jeśli więc masz męczący problem, nie pytaj kolegów ekspertów o radę. Zapytaj niespecjalistów, połącz siłę własnej wiedzy i świeże spojrzenie laików.

Reguła aktualności – zajmij się problemem tu i teraz

Sprawy, które są omawiane w trakcie rozwiązywania problemu, powinny być temu podporządkowane.

> *Ważne jest to, co się dzieje tu i teraz, aktywność uczestników spotkania powinna zmierzać do realizacji celu, którym jest znalezienie rozwiązania.*

Trzeba pamiętać, że spotkanie, w trakcie którego omawiamy problem i staramy się znaleźć jego nowe i oryginalne rozwiązanie, nie jest spotkaniem towarzyskim. Nie służy zaspokojeniu, często nieuświadomionych, potrzeb uczestników: chęci wykazania się, zyskania uwagi, rozładowania emocji. Spotkanie ma na celu opracowanie problemu i zajmujemy się

wyłącznie tym. Warto poświęcić więc uwagę i wysiłki, aby nie dopuścić do zbędnych dygresji czy zwierzeń poszczególnych osób w trakcie dyskusji. Warto też uważać, aby spotkanie nie zostało zdominowane przez jedną osobę, która chce podkreślić swoje znaczenie.

Wszystko, co robią uczestnicy spotkania, powinno służyć osiągnięciu jak najlepszych efektów. Podczas wymiany myśli w trakcie generowania pomysłów dobrze jest oddzielić problem od szerszego kontekstu i skupić się wyłącznie na nim. Nie dywagować, co na to rozwiązanie powie szef (współpracownicy, rodzice itp.). Tym można się zająć w fazie oceny pomysłów i rozwiązań.

Zasada różnorodności – im więcej, tym lepiej

Tę regułę można rozumieć na dwa sposoby. Pierwszy z nich łączy się z różnorodnością członków grupy zaangażowanej w znalezienie innowacyjnego rozwiązania.

Im więcej punktów widzenia, tym większa szansa na różną perspektywę i znalezienie innowacyjnego rozwiązania.

Jednomyślność nie sprzyja twórczości, gdy w skład grupy wchodzą osoby różniące się pod względem wieku, doświadczenia, zainteresowań, profesji, to potrafią wygenerować różnych pomysłów.

Drugi sposób rozumienia reguły różnorodności wiąże się z liczbą generowanych pomysłów. Mamy naturalną skłonność do poprzestawania na pierwszym „rozsądnym" rozwiązaniu.

Pułapka tkwi w tym, że często poprzestajemy na tym, co jest oczywiste i było w miarę łatwe do osiągnięcia.

Sztuka twórczego podejścia do rozwiązywania problemów tkwi w tym, aby szukać dalej, bo w tym właśnie miejscu rozpoczyna się proces kreatywny. Każdy kolejny koncept nie jest już tak oczywisty, rozwiązania stają się coraz mniej sztampowe. Rosną wtedy nasze szanse na rzeczywiście oryginalny pomysł.

Reguła racjonalnej irracjonalności – akceptuj nietypowe ścieżki

Jesteśmy przyzwyczajeni do myślenia i działania zgodnie z klasyczną logiką. Ta tendencja jest w nas kulturowo ugruntowana, lubimy odnajdować racjonalne wyjaśnienia różnych zjawisk.

Kreatywność lubi jednak paradoksy, absurd i niekonsekwencję.

Źródłem pomysłów mogą stać się równie dobrze naukowe dane, statystyka, doświadczenia, jak i stany emocjonalne, przeczucia, sztuka. Jeśli tylko skupimy się na dążeniu do rozwiązania problemu, to pochodzenie inspiracji myślowych nie ma dla nas znaczenia. To nawet dobrze, gdy materiał źródłowy jest nieco osobliwy, wtedy bowiem nasz umysł szuka nietypowych powiązań między różnymi elementami problemu. Warto w nasze myślenie wpuścić fantazjowanie, życzeniowość, oderwać się od rzeczywistości. Następnie warto te elementy zaangażować w proces zmagania się z problemem. Nasza otwartość na doświadczenia, tolerancja wobec niejednoznaczności, pewnej niedookreśloności sytuacji warunkuje to, na ile twórczy potrafimy być.

Osoby kreatywne dostrzegają złożoność rzeczywistości, potrafią godzić pozorne przeciwieństwa. Wykorzystują różne dziedziny wiedzy, doświadczeń, a także emocji i odczuć, które nie mają racjonalnego uzasadnienia. Stosując regułę racjonalnej irracjonalności odkryjemy, że wiele rzeczy stanie się możliwych. Pomaga ona przyjąć perspektywę zewnętrznego obserwatora przyglądającego się „z lotu ptaka" problemowi. Dostrzegamy wtedy szerszy kontekst, więcej wymiarów, ścieżek, po których może poruszać się wyobraźnia.

Ina Markiewicz *– trenerka, konsultantka, coach, mgr psychologii i mgr zarządzania. Prowadzi treningi nowych zachowań. Uczy jak przełamywać nawyki, również te w myśleniu. Mobilizuje zasoby, potencjał oraz kompetencje tkwiące w ludziach.*